

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
BIŁYSTO
Kam. P.
Gony
Za wstąpienie do Biłysto
70 gr. w tygodniu

nnik Białostocki

10
GROZ
MOJA
GAZETA
Zł. 3.00

Wjazd Wodza Naczelnego do Francji Entuzjastyczne powitanie w Belforcie i Paryżu

STRASBURG, 30.8.
Dzisiaj o godz. 8 m. 45 rano przybył na dworzec w Miluzie Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, gen. dyw. Edward Smigły - Rydz.
Na dworcu powitali go komendant okręgu wojskowego w Miluzie gen. Cotroux oraz prefekt Miluzy Le

Petit, attaché wojskowy przy ambasadzie w Paryżu płk. Fyda, konsul generalny R. P. w Strasburgu Lechowski oraz delegacja miejscowej kolonii polskiej, w której imieniu przemówił komendant podokręgu związków strzeleckiego w Alzacji Lotaryński ob. Streng.

Dziewczynka w stroju krakowskim wręczyła gen. Smigłemu - Rydzowi wiązankę kwiatów.
Po kilkuminurowym postoju na dworcu pociąg ruszył w dalszą drogę do Belfortu wśród entuzjastycznych okrzyków publiczności polskiej i francuskiej.

Oficjalne powitanie gen. Smigłego - Rydza nastąpiło w Belforcie, gdzie oczekiwali go: przedstawiciel gen. Gamelina i gen. Gerodasa, dowódca okręgu wojskowego gen. Blanchard oraz prefekt i mer Belfortu.

Gen. Smigły - Rydz odebrał raport od komendanta twierdzy Belfortu gen. Leroux, poczem przydziałek hymnu polskiego i francuskiego przeszedł przed frontem oddziału honorowego w składzie pocztów sztandarowych wszystkich pułków stanowiących załogę twierdzy Belfortu.

O godz. 9 m. 50 Generalny Inspektor Sił Zbrojnych wśród entuzjastycznych owacji zebranych przed dworcem publiczności odjechał do Paryża w towarzystwie gen. Gerodasa, płk. Fydy, konsula Lechowskiego oraz prefekta Belfortu.

Polska przystąpiła do układu o niemieszaniu się do wypadków hiszpańskich

Jak dowiaduje się P.A.T. w konsekwencji przeprowadzonych między rządem polskim a rządem francuskim rokowań na temat niemieszania w walkę, tocząca się w Hiszpanii, rokowań — jak wiadomo — zainicjowanych przez Francję z całym szeregiem państw, pozytywna odpowiedź Polski sformułowana została i zakomunikowana rządowi francuskiemu w dniach 22 i 27 b. m.

W odpowiedzi tych rząd polski stwierdził, że Polska, odwołując się do przyjaźni i uczuć dla narodu hiszpańskiego, nie miesza się wcale do tragicznych wypadków, jakie przeżywa Hiszpania i powstrzymała się od ingerencji bezpośredniej i pośredniej w sprawy wewnętrzne tego kraju.

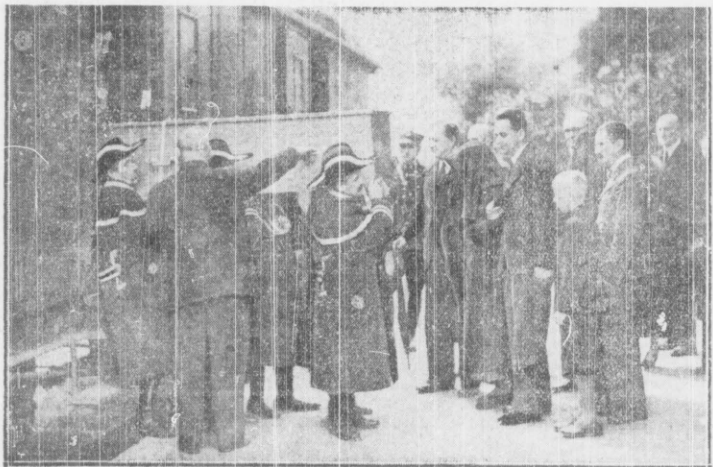
Ponadto zostało przez rząd polski stwierdzone, że zarządzenia,

jakie od początku tych wypadków powołał on samorządnie, pozostają w zupełnej zgodzie z poszczególnymi punktami francuskiego projektu deklaracji o niemieszaniu, która przewiduje niewysyłanie broni, materiału wojennego, wszelkiego rodzaju samolotów oraz okrętów wojennych do Hiszpanii.

W dalszym ciągu stwierdził rząd polski, że uważa się za boundzie za związanego postanowieniami o niemieszaniu w tej mierze, w jakiej obowiązują one będą inne zainteresowane państwa.

Wreszcie rząd polski wyraził gotowość przyłączenia się do skłonu wzajemnego komunikowania sobie kroków powziętych na zasadzie deklaracji o niemieszaniu, pod warunkiem jednak udziału w tej akcji pozostałych państw zainteresowanych.

Trumna ze zwłokami ś.p. red. Stępczyńskiego



Wczoraj w południe przybyła z Paryża do Warszawy trumna ze zwłokami ś.p. red. W. Stępczyńskiego. Trumnę z wagony przewieziono do kościoła Bożoimienia na Powązkach, skąd nastąpi pogrzeb w dniu jutrzejszym.

Rumuni mają dość pana Titulescu Sensacyjne zmiany w gabinecie rumuńskim



Premier Titulescu

BUKARESZT, 30.8. Najważniejszą zmianą jest ustąpienie z rządu dotychczasowego ministra spraw zagranicznych Titulescu oraz podsekretarza stanu w tymże ministerstwie Badulescu. Ministrem spraw zagranicznych mianowany został dotychczasowy minister skarbu Wiktor Antonescu.
Nowy gabinet złożony przysięgł na ręce króla Leszeu w ciągu dzisiejszego wieczoru w Sinaia, gdzie bawi obecnie król Karol.
Zadaniem nowego gabinetu jest realizowanie dalszych punktów programu partii liberalnej w zakresie polityki gospodarczej i wojskowej.

Arabowie godzą się na pertraktacje ale będą strajkować

JEROZOLIMA, 30.8. Naczelny komitet arabski opublikował komunikat, stwierdzający, że pośrednictwo ministra spraw zagranicznych królestwa Jemenu, Nuri - Paszy, zostało jednogłośnie przyjęte.
Komitet zwoła niebawem

konferencję wszystkich okręgowych komitetów arabskich celem zatwierdzenia tej decyzji.

Do czasu zawarcia odpowiedniego układu strajk powszechny zostanie utrzymany.

Agenci G.P.U. sieją postrach w czerwonych ambasadach

Zagadka zniknięcia żony sowieckiego dyplomaty (Telegram własny)

LONDYN, 30.8.
Cała prasa angielska podala dziś sensacyjną wiadomość o odwołaniu do Moskwy i aresztowaniu szefa sowieckiej misji handlowej Ozierskiego.



Jednocześnie dzienniki podały jeszcze bardziej sensacyjną wiadomość o porwaniu pani Ozierskiej i jej dwójki dzieci.

Zginięcie Ozierskiej i jej dwójki dzieci, Zginięcie Ozierskiej i jej dwójki dzieci, Zginięcie Ozierskiej i jej dwójki dzieci.

W nare godzin później ukazało się oficjalne zaprzeczenie sowieckiej misji handlowej.

Ozierski, według słów komunikatu, wyjechał do Rosji w sprawie służbowej i w pierwszych dniach września wrócił do Londynu.

Dziennikarze udali się także do prywatnego mieszkania Ozierskiego, aby dowiedzieć się czegoś o losie żony sowieckiego dyplomaty.

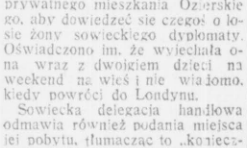
Oświadczone im, że wyjechała ona wraz z dwójką dzieci na weekend na wieś i nie wiadomo, kiedy powróci do Londynu.

Sowiecka delegacja handlowa odmawia również podania miejsca pobytu, tłumacząc to „koniecznością uchronienia p. Ozierskiej w danej chwili od dziennikarzy i ciekawskich”.

Bardzo ostro rozprawia się z metodami sowieckimi socjalistycznej „Daily Herald”, który stwierdza, że G.P.U. stosuje metody przynajmniej najgorzej ze znanych gangsterów z Chicago.

Dziennik ten onisuje panikę, panującą dalej w kolonii sowieckiej z powodu przybycia agentów G. P. U., którzy przeprowadzają

drobiazgowo śledztwo. Głos „Daily Herald” świadczy o bliskim zerwaniu socjalistów z 3 międzynarodówką.



Wedle ostatnich wiadomości z Moskwy czystka w Sowietach obejmie dyplomatów, milicję, armię i kadry partyni. Specjalna komisja bada „winy” dyplomatów sowieckich i sz-

kuje na nich wyroki. W pierwszym rzędzie zagrożony jest ambasador w Londynie Mański, poseł sowiecki w Sztokholmie — sływna — ze swych przyrodzonych politycznych pan Kollontaj, poseł w Sofii Ras kolnikow, przyjaciel aresztowanego gen. Putny oraz poseł w Atenach Kowbecki, b. sekretarz Zinowiewa-

Wniosek przeciwnikami Stalina i knuicie sołusku.

Nepokojąca sytuacja ma być też na Ukrainie. Zarówno w Kijowie, jak i w Poltawie dokonano licznych aresztowań wśród wyższych urzędników i oficerów. Obiegała pogłoski, że wiceprezident naczy rady komisarzy ludowych Ukrainy, były komendant armii czerwonej Jurij Kociubinski miał przytłoczyć wad wojskowy zamach stanu, który uławnić się miał w czasie jesiennych manewrów. Sygnalem do tego zamachu miało być wystąpienie pułku czerwonych kozaków, którego honorowym dowódcą jest francuski senator komunistyczny Cachin.

Blücher podejrzany jest o sympatyzowanie z przeciwnikami Stalina i knuicie sołusku.

„Matin” przynosi sensacyjne doniesienie o sytuacji w Sowietach.

Dziennik twierdzi m.in., że w Moskwie budził się niepokój podłożony przez wrogość wobec wojskowych zamach stanu, który uławnić się miał w czasie jesiennych manewrów.

Sygnalem do tego zamachu miało być wystąpienie pułku czerwonych kozaków, którego honorowym dowódcą jest francuski senator komunistyczny Cachin.

Blücher podejrzany jest o sympatyzowanie z przeciwnikami Stalina i knuicie sołusku.

Blücher podejrzany jest o sympatyzowanie z przeciwnikami Stalina i knuicie sołusku.

kuje na nich wyroki. W pierwszym rzędzie zagrożony jest ambasador w Londynie Mański, poseł sowiecki w Sztokholmie — sływna — ze swych przyrodzonych politycznych pan Kollontaj, poseł w Sofii Ras kolnikow, przyjaciel aresztowanego gen. Putny oraz poseł w Atenach Kowbecki, b. sekretarz Zinowiewa-



Wniosek przeciwnikami Stalina i knuicie sołusku.

Nepokojąca sytuacja ma być też na Ukrainie. Zarówno w Kijowie, jak i w Poltawie dokonano licznych aresztowań wśród wyższych urzędników i oficerów.

Obiegała pogłoski, że wiceprezident naczy rady komisarzy ludowych Ukrainy, były komendant armii czerwonej Jurij Kociubinski miał przytłoczyć wad wojskowy zamach stanu, który uławnić się miał w czasie jesiennych manewrów.

Sygnalem do tego zamachu miało być wystąpienie pułku czerwonych kozaków, którego honorowym dowódcą jest francuski senator komunistyczny Cachin.

Blücher podejrzany jest o sympatyzowanie z przeciwnikami Stalina i knuicie sołusku.

„Matin” przynosi sensacyjne doniesienie o sytuacji w Sowietach.

Dziennik twierdzi m.in., że w Moskwie budził się niepokój podłożony przez wrogość wobec wojskowych zamach stanu, który uławnić się miał w czasie jesiennych manewrów.

Sygnalem do tego zamachu miało być wystąpienie pułku czerwonych kozaków, którego honorowym dowódcą jest francuski senator komunistyczny Cachin.

Blücher podejrzany jest o sympatyzowanie z przeciwnikami Stalina i knuicie sołusku.

Blücher podejrzany jest o sympatyzowanie z przeciwnikami Stalina i knuicie sołusku.

kuje na nich wyroki. W pierwszym rzędzie zagrożony jest ambasador w Londynie Mański, poseł sowiecki w Sztokholmie — sływna — ze swych przyrodzonych politycznych pan Kollontaj, poseł w Sofii Ras kolnikow, przyjaciel aresztowanego gen. Putny oraz poseł w Atenach Kowbecki, b. sekretarz Zinowiewa-



Wniosek przeciwnikami Stalina i knuicie sołusku.

Nepokojąca sytuacja ma być też na Ukrainie. Zarówno w Kijowie, jak i w Poltawie dokonano licznych aresztowań wśród wyższych urzędników i oficerów.

Obiegała pogłoski, że wiceprezident naczy rady komisarzy ludowych Ukrainy, były komendant armii czerwonej Jurij Kociubinski miał przytłoczyć wad wojskowy zamach stanu, który uławnić się miał w czasie jesiennych manewrów.

Sygnalem do tego zamachu miało być wystąpienie pułku czerwonych kozaków, którego honorowym dowódcą jest francuski senator komunistyczny Cachin.

Blücher podejrzany jest o sympatyzowanie z przeciwnikami Stalina i knuicie sołusku.

„Matin” przynosi sensacyjne doniesienie o sytuacji w Sowietach.

Dziennik twierdzi m.in., że w Moskwie budził się niepokój podłożony przez wrogość wobec wojskowych zamach stanu, który uławnić się miał w czasie jesiennych manewrów.

Sygnalem do tego zamachu miało być wystąpienie pułku czerwonych kozaków, którego honorowym dowódcą jest francuski senator komunistyczny Cachin.

Blücher podejrzany jest o sympatyzowanie z przeciwnikami Stalina i knuicie sołusku.

Blücher podejrzany jest o sympatyzowanie z przeciwnikami Stalina i knuicie sołusku.

Ich demokracja...

Kilka tygodni zaledwie minęło, odkąd w Sowietach wprowadzono zmianę ustroju. Oczekowano „wsimwsiem” a więc nie tylko własnym obywatelom, lecz i całemu światu — że era rewolucyjna jest zakończona, że zaczyna się okres rządów demokratycznych.

Na rzecz tej nowej ery rozwinięto w Z. S. R. R. olbrzymią propagandę. Obywatel sam miał osadzić, czy — a już na oparcie reżimu na demokracji. Odbyło się bez liku wieców i zgromadzeń w całym państwie; wszystkie pisma rozbrzmiewały echem ankiety, w której wypowiedzieli się wszyscy kto chciał...

I ledwo że szpalat pism sowieckich zeszyły te wszystkie tak pięknie brzmiące słowa o „konstytucji”, o „demokracji”, o „własności” i t.d. pojawiły się inne zupełnie pszy! — Rozstrzelali wsieckie psy! — Zetrzeć z oblicza ziemi błoto trockistowskie!

Z każdej szpalaty „Izwestii” i innych oficjalnych organów szczerzy zęby śmieć...

— Cały kraj jednomyślnie przyklaskuje rozstrzelaniu starych faszyzowskich! — brzmi nagłówek artykułu „Izwestii”.

— Cały naród wita z wdzięcznością...

ścią wyrok sądu! — krzyczy sądowny trybunał.

— Wyrok był przejawem proletariackiego humanitaryzmu — głosi tytuł artykułu, pod którym podpisany jest... członek rosyjskiej Akademii Nauk.

Kiedyż więc szła w świat prawda? Przed kilku zaledwie tygodniami, kiedy zachwycono się... konstytucją... demokracją... swobodą prasy... Czy też teraz, kiedy starzy działacze rewolucji zostali rozstrzelani, a wołania o śmierć wszystkich „niebлагородных” rozbrzmiewają po całym kraju?

I jakże bezczelnie okłamują ludzi wszyscy, którzy doktrynę komunistyczną przedstawiają jako przeciwieństwo tyranii, że ustrój komunistyczny daje pełnię praw i swobód obywatelskich, absolutną sprawiedliwość, wcielenie zasad prawdziwej demokracji.

Nie było i nie ma sroższego jarzma najbezwzględniejszej tyranii, nie było i nie ma mniejszej swobody przekonań, niż tam, gdzie idą „podstępnie” obywateli, a przepiękny aparat propagandy budzi najdziksze instynkty w masach dla partii tyranii.

5 lat temu...

Wojciech Stępczyński o Tadeuszu Hołowie

Obrona Państwa -- to nie tylko samoloty i armaty

..to również oświata dla mas!

Równie pięć lat temu, w niedzielę dnia 30 sierpnia 1931 roku, obiegła Polskę tragiczna wieść: w sobotę wieczorem został w Truskawcu zamordowany Tadeusz Hołowa!

Nazajutrz napisał Wojciech Stępczyński wspomnienie pośmiertne i za pośrednictwem słynnej prasy „Iskra” ogłosił je w prasie.

Niemal równocześnie z datą pięcioletniej zgonu ś. p. Hołowy, zamknął oczy na wieki również ś. p. Stępczyński.

Poniżej podajemy głęboko odczuwane wspomnienie, napisane przez znakomitego publicystę, którego doczesne szczątki we wtorek złożymy na wieczny odpoczynek.

Od dalekich stepów turkieskich: z podnóża gór strzelistych, niedostępnych, z niewoli udręk beznadziejnych — duża, mroźna droga walki szedł do Ojczyzny.

Wszędzie, gdzie w świetle dzieła walk o wolność trzymała straż żarłoczna śmierć — był.

Przez labirynty konspiracji — przeszedł.

Frontów bojowych linie śmierci — pokonał.

Z kurawej wojny bolszewickiej — ranny, lecz wrócił.

I nagle dziś, w wolności słońcu, w dni spokoju, morderczej kuli padł ofiarą.

Zbrodnia! Czasy nasze nie mają zbrodni równie straszliwej, równie potwornej, równie niezrozumiałej. Bo jeśli we wszelkim czynie reki ludzkie, a więc i w zbrodni jest jakaś logika, jakaś przyczyna i jałowy cel — to darownie siłbity nie umysł nasz na znalezienie celu, który kazał dawać opryskom targnąć się na życie Tadeusza Hołowy.

Wszystko, co pod tym względem wyprodukować nasza wyobraźnia, jako domysł — nie zastąpi elementarnego poczucia logiki i sensu.

Nawet po dziś dzień straszliwiej wstrząsające zabójstwo wielkiego laureata znajdowało argumentację w potężnym klebowski uczeń obudzonych przez wybuch wielkiej wojny. Lecz targnięcie się — według powszechnego mniemania — na życie człowieka, który był niezmordowanym chorążym idei pojednania i braterstwa różni olemieniami obywateli Rzeczypospolitej, który pragnął szczęścia dla t. zw. mniejszości narodowych w naszym państwie i który naprawdę głęboko i szczerze kochał naród ukraiński, krzewiąc dlań miłość wokół siebie — to zbrodnia dokonana w dobie pokoju i ran kolenia, pozostanie dokumentem zwyrodnienia duszy zamachowców tak straszliwego, że instynkt moralny społeczeństwa, zarówno polskiego jak ukraińskiego, musi doznać głębokiego wstrząsu.

Ta zbrodnia nie może pozostać bez następstw. Muszą być wyniszczone wszystkie kryjace się w ciemnościach konspiracji komórkę deprawacji dusz młodzieży ukraińskiej, która wydaje tak straszliwe, nieokreślone, tak bestialskie w swej treści moralnej, owoce. Obojętność jest czyż nie poślane krzewi się teraz według planu i woli siewców, czy obraca się nawet przeciw ich z nierzemiem. Społeczeństwo ukraińskie, ono w pierwszym rzędzie, musi wydać mu stanow-

czą walkę, jeśli nie chce wiać na swe sumienie i na swój rachunek polityczny krwi, bezcennej dla nas krwi, Tadeusza Hołowy.

Była to najśmielsza, najgłębiej z ducha chłodu naszego pokrewioną krew wspaniałych rycerzy. Prosty, skromny, serdeczny, bezpośredni, odważny, gotów zawsze walczyć i narażać się w imię wiary swego sumienia, bezkompromisowy w służbie publicznej i w życiu prywatnym — bez znanego i bez skazy, — oto jakiego człowieka wyrwały z naszych szeregów kule morderców.

Wielka wewnętrzna szlachetność na podkładzie uczuciowym, w połączeniu z odwagą i temperamentem, stwarzała wielkich ideologów i wielkich idealistów zarazem. Tadeusz Hołowa łączył w sobie te dwie świetne wartości, — był ideologiem i idealistą. Dlatego nie mógł nigdy popadnąć w życie. Ponieważ zgodnie ze swą naturą nie mógł nie słuchać głosu swego kryształowego i czystego sumienia, — posiadał sugestywną siłę wiary i szczerocię we wszystkim co czynił.

W społeczeństwie, w którym odwieczna cywila należy do enot zaniebawianych, Hołowa był nieudawym rewelacją. Odwaga jego sięgała granic bezwzględności, nawet wobec samego siebie. W ustawicznym poszukiwaniu prawdy, wspinając się na wyższy kraj niż szczyty, nie ważył się wystąpić z rzeciwieczną, — szczerze popieranym błędem. Nie zatrzymywał się na progu małostkowej wytydylizacji korygowania samego siebie. Szedł bowiem ciałem naprzód, był w nieustannym rozwoju — widział jeszcze przed sobą rozległą przyszłość, sposobił swego ducha do przeznaczeń, które mu gotowała.

W takim oto momencie padł. Strasznej, niewywołanej straty, jaką jest dla Polski jego śmierć tragiczna, nie zdola wyrazić w tej chwili pióro w rękach odurzonych okrutnym ciosem przyjaciela. Nie zdola też przewidzieć płonów, które wzięły z ofiary jego życia młodego, w służbie najszlachetniejszemu ideałowi położonego.

To pewne, że plony te będą. Padł bowiem człowiek, który był ideą, a idea nie zgłynie. A wraz z nią wrzastać i trwać wiecznie będzie pamięć o jej najwspanialszym chorążym i o najpiękniejszym człowieku naszego pokolenia, którego ugodyła zbrodnia, dlatego chyba, że był za pigułką, dlatego chyba, że był za pigułką.

Wojciech Stępczyński.

446.000 pracowników zatrudnia Państwo

W administracji państwowej zatrudnionych jest 255.000 pracowników, wśród których jest sto tysięcy niższych funkcjonariuszów, łącznie z podoficerami.

W monopolach, przedsiębiorstwach państwowych, zakładach funduszach pracuje 191.000 osób, czyli razem 446.000.

W porównaniu z poprzednim ro-

kiem budżetowym liczba zatrudnionych przez państwo wzrosła o 6000.

Kadry pracowników administracji powiększyły się o tysiąc osób, przedsiębiorstw i monopolu o pięć tysięcy.

Liczba nauczycieli utrzymuje się na poziomie ubiegłego roku i wynosi 77.000 osób.

Młodzież wraca do szkół. W akcie kończą się. Zaledwie na budynek szkolny. Rozpocznie się nauka. Niestety, nie obejmie ona wszystkich dzieci w wieku szkolnym. Sporo ich nie może korzystać z dobrodziejstwa nauki czytania, pisania, rachunków. Mamy w Polsce roczny przyrost dzieci, sięgający przeszło 400.000. Jesteśmy w 6-ym roku kryzysu gospodarczego, który nałożył ciężki mros oszczędności we wszystkich dziedzinach życia państwowego. Odbiło się to również i na powszechności nauczania.

Fakt jednak, że dla miliona dzieci nie starczy gmachów szkolnych, nieucznieli, nie jest czemś, nad czym można by przeleć spokojnie. Jest to stan wyjątkowy, który nie śmie stać się stanem chronicznym. W ślad za każdą poprawą naszej sytuacji gospodarczej pójdzie musi rozszerzenie zasięgu naszego szkolnictwa powszechnego.

Bo jeśli zrozumieliśmy wagę hasła: „Obrona Polski!”, jeśli uznaliśmy konieczność „podzignięcia Polski wyżej” — to w tych liniach kierunkowych, które społeczeństwo wyznaczył Wódz Naczelny, mieści się również i troska o podniesienie poziomu oświaty, o elementar-

podrecznik rachunkowy dla każdego dziecka w Polsce. Nietylko wzmożenie naszej siły gospodarczej, metryko podniesienia stanu zatrudnienia, nietylko dotrzymanie kroku z innymi w dziedzinie zbrojeni i zapotrzebowania na wszelką ewentualność decyduje o „obronie Polski”. Również i rozwój szkolnictwa, również i wyzbycie się zmyru analfabetyzmu, również i wiedza fachowa, wykształcenie zawodowe, uświadomienie obywatelskie, które daje szkoła.

Dla obrony Polski i podzignięcia jej wyżej potrzebujemy bowiem i zwiększenia sztuki czytania i pisania i olbrzyma, któremu w ten sposób staję się dostępne nowoczesne sposoby uprawy roli, potrzebujemy praktycznej wyszkolonej rolniczej i handlowej, potrzebujemy absolwentów szkół zawodowych i ogólnokształcących, uzbrojonych we współczesną wiedzę jako w oręż w ciężkiej walce o byt.

Zadania te spadają na szkolnictwo. Im bardziej skomplikowane i trudne staje się dla jednostki stosunki zarobkowe, im bardziej ciężka jest walka o byt dla młodego pokolenia, a zarazem im bardziej rośnie i szkodliwa jest wrota, — to właśnie zadania te spadają na szkolnictwo. Im bardziej skomplikowane i trudne staje się dla jednostki stosunki zarobkowe, im bardziej ciężka jest walka o byt dla młodego pokolenia, a zarazem im bardziej rośnie i szkodliwa jest wrota, — to właśnie zadania te spadają na szkolnictwo.

szym zbiorowym wysiłkiem możemy Polskę zapewnić rolę i przyszłość — ten bardziej odpowiedzialna jest rola szkoły, tem większe ciąża na niej obowiązki.

Oby rozpoczynający się właśnie rok szkolny był ostatni, w którym nie wszystkie dzieci mogą korzystać z ławy szkolnej i nauczyciela.

Dwa wielkie zadania czekają

tych, którzy rządzą państwem i tych, którzy jako przedstawiciele społeczeństwa, stanowią o ustawach dla państwa; gorównie kroku innym w udoskonaleniu sił obronnych — i upowszechnić szkolnictwo tak, by stało się dostępne dla wszystkich bez wyjątku, dla każdego dziecka młodego pokolenia.

Na ekranie życia

Straszne skutki pijaństwa

Na Marymoncie pijany szofer spowodował katastrofę. Dwa pasażerów i przechodzień zostało rannych.

Tego samego dnia w innym wypadku samochodowym stwierdzono, że kierowca był pijany do utraty przytomności.

Nadużywanie alkoholu przez szoferów w godzinach ich pracy jest zjawiskiem niestety dość częstym. Zwłaszcza podczas świąt i nocnych eskapad, gdy kierowca niejednokrotnie wyróżnia się z tłumu razem z podochocnymi pasażerami.

Potem o wypadku, niestety ze śmiertelnymi wynikami nie trudno, a dziwnym zrzędzeniem losu tak przeważnie się składa, że winowajca wychodzi bez szwanku, albo z nieznacznie obrażeniami.

Niezależnie więc od kar administracyjno-sądowych, nakładanych na sprawców wypadków — kierowcy powinni sami, w swem gronie, rozwinąć silną akcję uświadamiającą i z całą energią zwalczać alkoholizm, pociągający za sobą tak fatalne skutki.

Ciała dzieci, wobec których ojciec kut siośwał meczami wzorowane na zbrodniach inkwizycji, pokryte były ranami i siódmami.

Sad skazał kolonistę spod Łomży, na 3 lata, oprawcę ze Śląska zaś na półtora roku więzienia.

Czy jednak w całym świecie zwierzęcym znalazłby się samiec lub samica wykazująca tak potworne, obydne okrucieństwo wobec swego potomstwa?

Historia zoologii nie zanotowała ani jednego takiego wypadku, historia ludzi kości bardzo wiele.

Widocznie dlatego, że człowiek jest najsłabszym stworzeniem pod słońcem.

Prawdziwie

Londyn w gorączce przed koronacją króla



Jakkolwiek koronacja króla Edwarda VIII odbędzie się dopiero w maju 1937 — w Londynie zaczęły się już przygotowania do roboty transparentów i plakatów, mających służyć do ozdoby ulic i domów.

Zdjęcie przedstawia wnętrze jednej z tablic fabrycznych dekoracyjnych w Londynie, gdzie już dziś — na 8 miesięcy przed uroczystościami wro w tym kierunku gorączkowa praca.

Przed kongresem FIDAC'u

Przyjazd Prezesa z Brukseli — we środę inauguracja

W związku z rozpoczynającym się dnia 2 września r. b. w Warszawie Kongresem Międzynarodowej Federacji „FIDAC” przybył do Warszawy już po południu „Lux” o godz. 16.48 prezes tej organizacji hr. Adrian Van der Burgh z Brukseli.

Towarzyszy mu b. prezes FIDAC-u z roku 1925 putkownik angielski G. R. Crofield z Londynu.

Gości powitał na dworcu Głównym.

W związku z rozpoczynającym się dnia 2 września r. b. w Warszawie Kongresem Międzynarodowej Federacji „FIDAC” przybył do Warszawy już po południu „Lux” o godz. 16.48 prezes tej organizacji hr. Adrian Van der Burgh z Brukseli.

Towarzyszy mu b. prezes FIDAC-u z roku 1925 putkownik angielski G. R. Crofield z Londynu.

Gości powitał na dworcu Głównym.

Potwory nie ludzie

Zamożny kolonista pod Łomżą w okrutny sposób zwał się nad swoim dwuletnim synkiem.

Nieszczęsne dziecko mieszkające w psiej budzie i żywiło się ochłapaniem z psiej miski.

Wreszcie ojciec potwór sprzedał syna za 5 zł. wędrownie żebraczce.

Przed sądem w Katowicach stanął inny ojciec, oskarżony o postawienie się i zadawanie wyrażeniom tortur czworu swoim dzieciom.

Uczmy się pisać według nowej pisowni

Lekeja 32

Należy pisać:

oddychać (nie: oddechąć), zdychać, usychać, posychać.

Jak odmieniać pana Rogoszwina?

Podajemy przypadki wapiwe. A więc:

Jest to walka pana Rogoszwina. Doręcz ja panie Rogoszwine. Czy widziałeś panie Rogoszwine? Mito jest być przy panie Rogoszwine. Przyszły dwie panie Rogoszwiny. Oto kapelusze panie Rogoszwiny. Podaj kawę panom Rogoszwinom. Zapraszam panów Rogoszwina. Idź z pannami Rogoszwini. Rozmawiam o pannach Rogoszwiniach.

Podobnie odmienia się królowa. A więc: Przyszły dwie królowy, z nimi dworzanie królowien, ochraniający swe królowne.

Kongres królów i dyktatorów świata

Jakie są plany prezydenta Roosevelta

Korespondenci dzienników paryskich donoszą z Nowego Jorku, że pogłoski o zamiarze prezydenta Roosevelta zwołania kongresu szefów państw i dyktatorów potwierdziła się.

Prezydent Roosevelt miał ostatnio uprzedzić ambasadora W. Brytanii Lindsa'a, że wystosuje do króla Edwarda VIII odpowiednie zaproszenie na początek roku przyszłego.

Prezydent Roosevelt jest bardzo zaniepokojony sytuacją międzynarodową i uważa za konieczne wysłanie jakieś wielkiej idei, która mogłaby wstrząsnąć opinią publiczną świata i oddalić groźbę wojny.

W tym celu prezydent chce zwołać

ciś myśl zwołania przy wspólnym stole królów angielskiego, prasy, dyktatorów, Hitlera, Stalina, Mussoliniego i inne osobistości. Ma on nadzieję, że dzięki swemu fantastycznemu charakterowi projekt ten pobudzi masę, skłonne do fatalizmu i rozpacz.

Konferencja ta nie miałaby charakteru zwykłej narady dyplomatycznej, lecz byłaby kongresem symbolicznym, na którym zresztą mógłby być proklamowany nowy nakł pokoiowy.

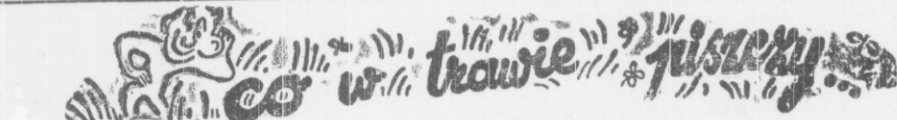
Zdaniem prezydenta Roosevelta stan świata jest tak tragiczny, że należy wystosować ostatni apel do ludzi dobrej woli dla uratowania pokoju.

Aby zlikwidować niewykwalifikowanych

Fundusz Pracy prowadzi obecnie szereg kursów szkolenia zawodowego dla bezrobotnych pracowników niewykwalifikowanych. Kursy te obejmują przede wszystkim kamieniarzy i brukarzy, co tłumaczy się dużym zapotrzebowaniem na pracowników tej kategorii w związku z trwającym sezonem robót publicznych.

Prócz tych kursów prowadzone jest również akcja szkolenia zawodowego wśród ludności wiejskiej. W ramach tej akcji zostały na terenie województw wschodnich zorganizowane również przy pomocy finansowej Funduszu Pracy — kursy taktowania i zelarstwa oraz gospodarstwa rolnego i domowego.

W najbliższym czasie zorganizowane zostaną kursy dla włókienników i spółdzielców.



Tradycja

Dlaczego Żydów zarzucała sympatie dla komunizmu?

Ponieważ przeszli przez morze Czerwone.

Życie wytworne

„Herbatka” dyplomatyczna. Frańcy, order, ukłony, nuda.

Jeden z gości z trudem ukrywa ziewanie.

— Nudzi się pan? — zapytała go ktoś podchodząc.

— Pieknie! — odpowiada zagadnięty — może zwiemyś nam na dancin?

— Niestety nie mogę, jestem gospodarzem.

Dwuletnia służba

W związku z wprowadzeniem w Trzeciej Rzeszy dwuletniej służby

Z sądów

Przed sądem stała w charakterze świadka niemłoda dama, lecz wyróżniała się w pretensjach.

Sędzia wyspywał świadka o personalia. Na pytanie ile ma lat, dama dosłownie cęglanych rymienów i zaczyna śle.

— Niech się pani przyzna — mówi sędzia — wiek nie jest przestępstwem.

Z Hiszpanii

Jedno z miast hiszpańskich w ostatniej oratobójczej wojnie za chwile przejdzie w ręce powstańców. Na ba-

rykadzie stol czerwony milicjant strzelał raz po raz pudłem.

Z boku stoi jakiś młodzieniec i śmieje się z fuszerą. Wreszcie podchodzi doń, odbiera mu strzelbę i strzela kilkakrotnie, zabijając paru „nieprzyjaciół”. Następnie zwraca broń właścicielowi.

— Strzelaj! Strzelaj dalej, towarzyszu! — woła radośnie.

— Nie, dziękuję — odpowiada młodzieniec — ja jestem „narodowy”.

Motoryzacja

Noc. Do samotnie stojącego na Krakowskim Przedmieściu taksówkarza, podchodzi mocno nietrzeźwy leśmistrz.

— Panie — mówi — na Zoliborz będzie kosztowało?

— Z jakiej certy złote — odpowiada szofer.

— A nie taniej?

— Może i trochę taniej, zależy ile licznik pokaze

— Co tam licznik! — macha ręką pasażer — wsadź pan do środka, a ja pana zawiozę za złotych.

Kawaleria egipska



W czasie ćwiczeń na pustyni, kawalerzyści egipscy przybrali się w stroje bardzo „przewiewny”; koszulki koloru białki, krótkie białe spodnie i teile barwy owijające na nogach.

Triumfy Ameryki

**i ciężkie klęski Polaków
w pierwszym dniu zawodów pływackich**



Start 100 mtr. stylem klasycznym.

Pierwszy dzień międzynarodowego meczu pływackiego z Austrią przyniósł naszym zawodnikom klęskę na całej linii.

Byliśmy przygotowani na to, że nasi przeciwnicy wygrała 100 metrów w stylu klasycznym, ale nie przypuszczaliśmy, żeby opór Polaków mógł być tak słaby.

Nie spodziewaliśmy się również porażki Karlicka na 200 m. Jak również formalnego zdeklasowania naszej drużyny w sztafecie 3x100 m. stylem zmiennym.

Flekt czterech kolejnych zwycięstw Austriaków był taki, że w punktacji ogólnej prowadzi oni po pierwszym dniu zawodów 32,5 na 16,5 pkt. Stosunek... dwukrotny!

Na „ostatek” w towarzyskim meczu weterołów dostaliśmy od Austriaków 5:1, a co gorsza, nie nie wróży, aby w jutrzejszym meczu oficjalnym miało być lepiej.

Mecz byłby zupełnie bezadwójny, gdyby nie start polski na konkurencji pływackiej drużyny amerykańskiej.

Rekord światowy Kasieja, wspaniały próbi młodziwiec Higginza, Fana, Van der Wogha, mierzone skoła Rosta oraz kody podziwu wyścig Flagnagana i Medzi ze sztafeta 3x100

16 piłkarskich klubów

w warszawskiej klasie „A”

Na posiedzeniu zarządu Warszawskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej rozpatrywano wniosek o powiększenie ilości klubów w grupie ogólnej z 14 do 16-tu. Wniosek ten przeszedł, wobec czego, wszyscy czterech finalistów rozgrywek o mistrzostwo klasy B zostaną dołączeni do klasy A.

Ponieważ mistrzostwa klasy B jeszcze nie zostały zakończone, przebiegają one etapach finałowych. (CWS, Ordon, Fort Bema, Zera) rozstrzygną pomiędzy obie podgrupy.

Ostateczny skład w obu podgrupach przedstawiła się następująco:

Międzynarodowe mistrzostwa

Polski w tenisie

W dalszym ciągu tenisowych międzynarodowych mistrzostw Polski w Bydgoszczy wadniejsze wyniki były następujące:

Gra pojedyncza panów: Witman bił Denikera. Spychala wygrała z Bel-dowskim, Lund bił Malewskiego, Tio-czyński bił Lunda.

Gra pojedyncza panów: J. Jedrzelewska bił Matuzewskiego i Lunięskiego. Kappel wygrała z Neumanowem, Weikner — Jacobsonowa wygrała z Głowacką.

Gra mieszana: J. Jedrzelewska — Hehda bił Neumanowem i Witman, Kappel i Denker wygrała z Zofia Jedrzelewska i Spychala.

A ja Was podziwiam, polscy olimpijczycy!

Jestem człowiekiem „dżikiem”, t. j. nie pasjonuję się olimpijczykami, meczami, zawodami, pułapami.

Jedyną moją „stosunek” do tych spraw polska na nienawiść do wyrażenia: „ciężkie skoki” (zamiast „ciężkie” się w skokach, gdyż „ciężki” kogoś co? po polsku znaczy walić go batem, kazać, a nie inną pletnią).

Nie wstydzi się mojej dzikości i nie zgadza się z tem, że ta dzikość wynika z przedwrotności. Czyż przed wojną brak było meczów rekordów, olimpiad, trenerów. Wszyskie te rzeczy mogły powstać dopiero po wojnie, a wtedy już nie było przedwrotności. A czyż czasy obecne nie są przedwrotność? Nie tylko dla tego, że wojna może się zdarzyć, ale i w tem znaczeniu, że i dziś, obok „ciężkich” rekordów, chadza kilku mówców — dżików.

Nie przeczytałem ani jednej wiadomości o „wynikach” Olimpiady, nie potrafiłbym nawet wyliczyć wszystkich rodzajów broni tej naszej „ekspy”, walczącej o honor barw Polski (tak się mówi). Wtem tylko, że polscy „zawodnicy” zajęli dalekie miejsca w kwalifikacji, przywieźli mało medali i nie złote, natomiast wiele ran czy kłopotów — jak mi to uświadomiło w karykaturze: pełen wóz drabiniasty okazał się polskimi olimpijczykami.

Bardzo dobry temat do karykatury. Przypomniał mi pomysł jednego z moich przyjaciół, obmyślającego scenariusz humorystyczny:

— Uwaga! moi drodzy, siedzi cała rodzina, napa, inama, ciotka, dzieci, co tam mówią, wszystko bardzo komikem, a narażają się na kłopoty.

Tak samo uśmiechnął się nad tą karykaturą olimpijczyków.

I — śmiejąc się — pomyślałem: dlaczego właściwie tym ludzom nikt („społeczeństwo”) nie powiedział dotąd dobrego słowa za te ich tam ciężkie prace, tragiczne niepowodzenia, gorzkie porażki?

(Gdyby byli wrócili na złotych medalach, podziwiano ich geniusz w nożach, w rękach, krzyżach, głowach. Cóż za straszny w konfrontacji sportowej? sekunda, centymetr, przypadek.)

Na szczytach sekund, o centymetrach. Ale sad społeczeństwa kieruje się nie

Nowy pomnik Hindenburga



W Niemczech w Forst wzniesiono olbrzymi pomnik marszałkowi Hindenburgowi 3-metrowej wysokości dłota prof. Mattes. Na zdjęciu uroczyste odsłonięcie pomnika.



WARSZAWSKIE

PNIEDZIAŁEK

7.10: Muzyka (płyty).
8.00: Koncertator mełtor. dla zawodników Główna Harmonia.
12.05: „Szykany rotacyjna”, 12.25: Orkiestra i solista (płyty).
15.45: John Gordon-Bennett i balony kuliste — audycja dla dzieci starszych.
16.00: Koncert popularny. 16.45: „Jeszcze — walce” serm dla urzędu.
17.00: „Cztery trąbki” przy gitarze.
17.10: Muzyka: kwintet Eadur (płyty).
17.40: „Zagadnienie winnego czasu”.
19.00: Koncert solista.
20.00: Duet fortepianowy — Władysław Wajntymowicz i Włodzisław Trzaski (z Warszawy, Radjowo). 20.30: „Czarna Bleriotka”.
21.00: „Przygoda w Grinzingu” — operetka (z Krakowa). 21.45: Wiadomości sportowe.
22.00: „Stenno symfonie”. V audycja (płyty).
22.00: Koncertator mełtor. dla Zawod. Ordon-Bennett. 23.05: Muzyka taneczna z dancingu „Kole-Club” w Warszawie.

WTOREK

6.50-7.10: Muzyka (płyty).
7.20: Dzieński poranny.
7.45: Wiadomości rotacyjne — Józef Plutek.
12.24: Koncert w wykonaniu Zespołu Kameralnego Niny Masłowskiej.
15.45: Uroczystość w wykonaniu Małej Orkiestry.
16.45: „Płask pod Boreczkami” — odrynek.
17.10: Piosenki w wykonaniu Adama Antona.
17.20: Uroczystość w wykonaniu Feli Białomysł.
18.45: „Czarna perła” — opowiadanie Jana Grabowskiego dla dzieci. 19.10: „Życie kulturalne stolicy”.
19.30: Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry.
20.30: „Ruski, cienie i perspektywy powieści biograficznej” — szkice literackie.
21.00: Chora solista. 21.30: Koncert popularny.
22.00: Muzyka taneczna (płyty).

ZAGRANICZNE

PNIEDZIAŁEK

17.00 Budapest. Węgierskie pieśni ludowe.
17.00 Paryż. Koncert orkiestrowy.
17.15 Anglia. Muzyka popularna.
17.40 Praga. Recital śpiewaczy.
18.00 Kopenhaga. Muzyka współczesna.
18.00 Londyn. Koncert popularny.
18.00 Ryga. Koncert orkiestry wojskowej.
19.00 Sztutgart. „Wesoly dzień powstania”.
19.30 Kopenhaga. Recital fortepianowy.
19.30 Anglia. Program rozgłosowy.
19.05 Wiedeń. „Fidello” — opera Beethovena.
19.10 Bno. „W ścieżce filmu” radiotelepo.
20.10 Wrocław. „Nad pięknym i modym Dunajem”.

Pływackie gwiazdy



Grupa uczestników zawodów pływackich (od lewej): Dawidowiczówna (mistrzyni Polski), Jack Medice, Wala sielwiczówna, Flagnagan, Jarkuliszówna.

— No dobrze — uśmiechnął się — mniejsza z tem... Nie przerywajmy sobie dla jakiejś błahostki tak dobrze rozpoczętej rozmowy... Zdało mi się, że już byliśmy na doskonałej drodze do porozumienia.

— Och, wzięcie... Jakież może być porozumienie między nami, kiedy ja poprostu nie wiem czego pan właściwie chce ode mnie.

— Właśnie... O ile pamiętam, zażądała pani pytanie czemu nie aresztujemy pani... Czemu opłatuje pani w sieć jakichś intrzy, zamiast załatwić krótko i wezwłato... Proszę pani, te pytania są zwrócone pod nieboskim fałszywym adresem... Ja, widzi pani, nie jestem członkiem policji i plany. Powtarzam pani, że ja mam zupełnie inne cele...

Przyglądała mu się bacznie, nie chcąc uronić ani jednego gestu, czy grymasu.

— Postawmy sprawę jasno — rzekła wreszcie. — Pan podejrzewa, że zabiłem Zawiejewskiego. Czy tak?

Zawahał się z odpowiedzią.

— Spróbuję inaczej trochę postawić sprawę... Nie wiem tylko czy pani będzie chciała mi uwierzyć.

— Oh panie, proszę być spokojnym... Umieję wyczytać najmniejszy fałsz w cudzych słowach — A więc doskonale. W takim razie niechby nie wyczuła pani, że mówiła najszerszą i najczystsza prawdę, choć wyda się to nonsensem.

Otóż oświadczałem pani najkategoryczniej, że gdyby w tej chwili dowiedział się, że to pani za-

mordowała Zawiejewskiego, byłbym wprost zrozpaczony.

Spojrzała nań drwiąco.

— Cóż to, jakieś oświadczenie?

— Nie... Nie zakończyłem się w pani i nie z tych względów drze na myśl, że może pani jest straszliwą morderczynią... Mam inne powody...

— No więc niechże je pan mówi...

— Ja nie chce, aby znalazł się morderca — powiedział wolno, nadając każdemu słowu duże jakiegoś znaczenie i wyjątkową powagę.

Nie zrozumiała i nie uwierzyła. Ale ton jego zastanowił ją i zaniepokoił.

— Nie chce pan znaleźć mordercy?

Milczał skinal głową. Nie spuszczał z niej wzroku bardzo uważnego.

Wzruszyła ramionami jak nad głupstwem nie wartym uwagi. Spojrzała na zegarek. Już więcej niż pół godziny siedzieli i... nie dowiedzieli się niczego. Nasunęło się podejrzenie, czy ten człowiek nie przedłuża umyślnie spotkania, czy nie czeka na coś lub na kogoś. To było możliwe. To było groźne. Wszystkiego można się było spodziewać...

— No i cóż? Widzę, że mi pani nie wierzy jednak — przerwał ten jej namysł.

— No bo co za głupstwa, że tak niegrzecznie powiem, opowiada pan. Nie chce mi się tego wszystkiego wysłuchiwać. Gdyby pan zechciał mnie zwolnić...

— Ależ proszę pani... Pani chce się już ze-

mna rozstać? To niemożliwe. Pani doprawdy nie zdaje sobie sprawy ze swego położenia. Jest pani do tej chwili tylko bezpieczna, dopóki jest pani w moim towarzystwie. Niech pani wyperswadować sobie wyjazd. Czyż nie mówiłem pani, że komisarz Kowalski czeka na panią na dworcu. Obiecała mi pani podobno nie wyjeżdżać nigdzie bez porozumienia. Jakże to będzie wyglądało, gdy się spotkacie przy pociągu, do Gdańska na przykład. Przecież to bardzo podejrzany znak...

Wyda się pani sama w ręce policji...

— Prawda? to przecież pan zawiadomił komisarza Kowalskiego, że mam zamiar wyjeżdżać. Na jakiej zasadzie pan to uczynił? I po co?

Anglik nie odrzucał odpowiedzi. Uwagę jego zaabsorbował pewien jeździec, który wszedł na sale i wyraźnie unikał spojrzenia w ich stronę. Był zabawnie niezgrabny w tem niby obłożnym rozglądaniu się wokół, z pominięciem ich stołków.

— Niech pani spojrzysz nieznacznie w stronę tego dzentelmana, który wszedł... Nie daliśmy trzech gości, czy nie jest to jakiś gorszego gatunku detektyw z waszego urzędu śledczego. Ci ludzie próci i mało okraszani dziwnie niezgrabnie poruszają się na terenie lepszych restauracji.

Sara odwróciła głowę. Tak, zupełnie możliwie... Ach, więc jest już przychylona.

— Proszę, niech pan natychmiast kończyć rozmowę ze mną. Już nie mam siły na to zabawę w ślepa babcie

Wieczór pożegnalny

Sobotnie zebranie, na którym przedstawiciele społeczeństwa naszego miasta i całego województwa białostockiego żegnali p. wojewodę, gen. Pasławskiego i jego małżonkę — pozostało nie trwałe w pamięci uczestników.

Nawet najbardziej szczegółowa relacja nie byłaby w stanie oddać wiernie podniosłego i zarazem niezwykle serdecznego nastroju, jaki od pierwszych słów pożegnania, wygłoszonego przez p. prezydenta Nowakowskiego, wzbierał w ciągu dalszych przemówień coraz gorętszym uczuciem, aż do osiągnięcia zenitu podczas końcowej mowy p. Wojewody.

Dzięki stenograficznemu zapisowi, dokonanym przez jednego z uczestników zebrania, będziemy mogli w najbliższym czasie podać to znakomite przemówienie na łamach naszego pisma.

Poza żywym słowem zebrani uczestnicy p. Wojewodę pięknymi upominkami. Prezydent miasta składając pani Wojewódzinie bukiet kwiatów, wręczył p. Wojewódzie ozdobną tekę pamiątkową z adresem instytucji i organizacji m. Białegostoku. Piękny album z fotografiami za-

bytków i okolic Grodna złożył wiceprezydent Sawicki, p. starosta Szagun w imieniu Wydz. Powiatowego — album z fotografiami tych miejscowości powiatu białostockiego, które p. wojewoda Pasławski w lecie b.r. odwiedził. Organizacje współdziałające ofiarowały mu symboliczną rzeźbę w drzewie, wykonaną przez p. Sadowskiego.

Przed godziną 3-cią nad ranem liczne grono uczestników zebrania odprowadziło PP. woj. Pasławskich na dworzec.

Czy niema sposobu?

Z Zabłudowa pisał nam: W pismach białostockich bardzo rzadko pojawiają się korespondencje z naszego miasteczka. To też w swoim czasie czytaliśmy z zacięciem i z niecierpliwością sprawozdanie z lustracji dokonanej u nas przez p. Wojewodę. Nie tailśmy przed nim naszych potrzeb, szczerze wskazywaliśmy, co należało usunąć lub naprawić. Niestety pana Wojewodę przeniesiono, a u nas pozostało wszystko po staremu.

Mam na myśli przedewszystkiem naszych fabrykantów. Ich garbarnie na południowo-zachodnim krańcu miasta znajdują się w pobliżu jednego większego placu miejskiego. Z pod fundamentów fabryk i z pod okalających je płotów wyciekają na plac strumienie cuchnącej cieczy, zatrąwiając swejmi wiewziami wokół powietrze. Z tych strumieni tworzy się wstrętne rozlewisko, w którym

Walka z bezrobociem na terenie Białegostoku posiada zupełnie odmienny charakter, niż w innych ośrodkach przemysłowych. Jest to właściwie walka z przerwą międzysezonową w fabrykach włókienniczych. Tradycyjna przerwa w produkcji w miesiącach zimowych to nie tylko podstawowe zagadnienie społeczne, ale także ekonomiczne, wyciskające swe piętno na całości życia gospodarczego naszego miasta i prowincji. Szerokie rzesze robotników

pozabawione pracy w okresie największej nielaski natury, bodejże najdotkliwiej tę przerwę odczuwają. Ani zasłoki ubezpieczeń socjalnych, ani pomoc dożeczna nie mogą dać bezrobotnym tego, co im daje praca regularna. Siłą rzeczy muszą pograżać się w „sen zimowy”, kurcząc wydatnie swoje budżety. Wszelkie wydatki, mające charakter t. zw. elastyczny (ubranie, opał, oświata i t. p.) muszą ulec poważnej redukcji.

Każdemu przecież wiadomo, że koszt opału i odzieży oraz wydatki na szkolnictwo czy oświatę zawodową pozaszkolną, wynoszą więcej w zimie, niż w lecie. A skąd znaleźć środki na ich pokrycie w okresie unieruchomienia fabryk?

Wobec trudności uzyskania pracy i niezbyt wysokich zarobków (tak zresztą jest wszędzie) trudno liczyć na przewoźność robotników i ich oszczędności. Wszak zarobki w lecie zaledwie wystarczają na artykuły zdeczle kcty i inne odpadki.

Stan ten trwa już przeszło dwa lata, obywałe miasta protestują, ale bez skutku. Wszak były czasy, kiedy panowie fabrykanci musieli uważyć wywozić beczkami daleko za miasto. Czyżby o tem zapomnieli? Dlaczego nasz Zarząd Miejski milczy?

Byli u nas przedstawiciele władz, p. wojewoda Pasławski kategorięcznie polecił wyznaczyć miejsce za miastem na wylanie tej cieczy. Lecz zlecenia nie wypełniono. Czy istotnie nie ma sposobu na uśunięcie zabrudzonej zarazy?

Ujęcie Tyborowskiego Policja zatrzymała mieszkańca wsi Fajewo (pow. wysokomazów.) 29-letniego Tyborowskiego, poszukiwanego od dłuższego czasu za potrzebienie jednego z posterunkowych. Tyborowski ukrywał się w mieszkaniu Jana Decy (Szosa Południowa 30), a miał przy sobie rewolwer i 28 naboju. W Białymstoku podawał się za Stefana Kowalewskiego.

Listy Elizy Orzeszkowej

Już w październiku r.b. ukazuje się pierwszy tom „Listów” Elizy Orzeszkowej, wydawanych przez Towarzystwo im. Elizy Orzeszkowej Warszawa — Grodno i Instytut Wydawniczy Biblioteka Polska. Komitet wydawniczy tworzą: prof. Aureli Drogoszewski, znany biograf autorki „Nad Niemnem”, J. Józef Ujejski prof. U. J. P. oraz Ludwik Brunon Swiderski, który opracowuje komentarz krytyczny do „Listów”.

Tom I p. t. „Dwugłosy” zawierać będzie korespondencję Orzeszkowej z J. I. Kraszewskim, Tomaszem Teodorem Jemczem (Zygm. Milkowskim), Michałem Bałuckim, Marią Kopnicką, Stanisławem Krzeminskim, Henrykiem Skirmuntem i Wł. St. Reymontem. Listy te mają stanowić nieocenioną kopalnię wiadomości o znakomitych autorce oraz o ówczesnym życiu literackim w Warszawie. Znajdują się w nich ciekawe i z humorem kreślone sylwetki ówczesnych znakomitości, przeplatane licznymi anegdotami ze świata artystycznego i literackiego.

Tom ten będzie miał objętość 350 stron druku na pięknym papierze, w dużym formacie, z ośmiu portretami kreslowymi. Następne tomy ukazać się w przerwach kilkumiesięcznych — tom II p. t. „Do literatów i ludzi nauki”, tom III „Do redaktorów i wydawców”, tom IV „Do krewnych i przyjaciół”.

Ważnym elementem w życiu literackim w Warszawie. Znajdują się w nich ciekawe i z humorem kreślone sylwetki ówczesnych znakomitości, przeplatane licznymi anegdotami ze świata artystycznego i literackiego.

Ważnym elementem w życiu literackim w Warszawie. Znajdują się w nich ciekawe i z humorem kreślone sylwetki ówczesnych znakomitości, przeplatane licznymi anegdotami ze świata artystycznego i literackiego.

Ważnym elementem w życiu literackim w Warszawie. Znajdują się w nich ciekawe i z humorem kreślone sylwetki ówczesnych znakomitości, przeplatane licznymi anegdotami ze świata artystycznego i literackiego.

Ważnym elementem w życiu literackim w Warszawie. Znajdują się w nich ciekawe i z humorem kreślone sylwetki ówczesnych znakomitości, przeplatane licznymi anegdotami ze świata artystycznego i literackiego.

Ważnym elementem w życiu literackim w Warszawie. Znajdują się w nich ciekawe i z humorem kreślone sylwetki ówczesnych znakomitości, przeplatane licznymi anegdotami ze świata artystycznego i literackiego.

Ważnym elementem w życiu literackim w Warszawie. Znajdują się w nich ciekawe i z humorem kreślone sylwetki ówczesnych znakomitości, przeplatane licznymi anegdotami ze świata artystycznego i literackiego.

Ważnym elementem w życiu literackim w Warszawie. Znajdują się w nich ciekawe i z humorem kreślone sylwetki ówczesnych znakomitości, przeplatane licznymi anegdotami ze świata artystycznego i literackiego.

Ważnym elementem w życiu literackim w Warszawie. Znajdują się w nich ciekawe i z humorem kreślone sylwetki ówczesnych znakomitości, przeplatane licznymi anegdotami ze świata artystycznego i literackiego.

Ważnym elementem w życiu literackim w Warszawie. Znajdują się w nich ciekawe i z humorem kreślone sylwetki ówczesnych znakomitości, przeplatane licznymi anegdotami ze świata artystycznego i literackiego.

Ważnym elementem w życiu literackim w Warszawie. Znajdują się w nich ciekawe i z humorem kreślone sylwetki ówczesnych znakomitości, przeplatane licznymi anegdotami ze świata artystycznego i literackiego.

Ważnym elementem w życiu literackim w Warszawie. Znajdują się w nich ciekawe i z humorem kreślone sylwetki ówczesnych znakomitości, przeplatane licznymi anegdotami ze świata artystycznego i literackiego.

Ważnym elementem w życiu literackim w Warszawie. Znajdują się w nich ciekawe i z humorem kreślone sylwetki ówczesnych znakomitości, przeplatane licznymi anegdotami ze świata artystycznego i literackiego.

Ważnym elementem w życiu literackim w Warszawie. Znajdują się w nich ciekawe i z humorem kreślone sylwetki ówczesnych znakomitości, przeplatane licznymi anegdotami ze świata artystycznego i literackiego.

Ważnym elementem w życiu literackim w Warszawie. Znajdują się w nich ciekawe i z humorem kreślone sylwetki ówczesnych znakomitości, przeplatane licznymi anegdotami ze świata artystycznego i literackiego.

Ważnym elementem w życiu literackim w Warszawie. Znajdują się w nich ciekawe i z humorem kreślone sylwetki ówczesnych znakomitości, przeplatane licznymi anegdotami ze świata artystycznego i literackiego.

Ważnym elementem w życiu literackim w Warszawie. Znajdują się w nich ciekawe i z humorem kreślone sylwetki ówczesnych znakomitości, przeplatane licznymi anegdotami ze świata artystycznego i literackiego.

Ważnym elementem w życiu literackim w Warszawie. Znajdują się w nich ciekawe i z humorem kreślone sylwetki ówczesnych znakomitości, przeplatane licznymi anegdotami ze świata artystycznego i literackiego.

Ważnym elementem w życiu literackim w Warszawie. Znajdują się w nich ciekawe i z humorem kreślone sylwetki ówczesnych znakomitości, przeplatane licznymi anegdotami ze świata artystycznego i literackiego.

Ważnym elementem w życiu literackim w Warszawie. Znajdują się w nich ciekawe i z humorem kreślone sylwetki ówczesnych znakomitości, przeplatane licznymi anegdotami ze świata artystycznego i literackiego.

Ważnym elementem w życiu literackim w Warszawie. Znajdują się w nich ciekawe i z humorem kreślone sylwetki ówczesnych znakomitości, przeplatane licznymi anegdotami ze świata artystycznego i literackiego.

Ważnym elementem w życiu literackim w Warszawie. Znajdują się w nich ciekawe i z humorem kreślone sylwetki ówczesnych znakomitości, przeplatane licznymi anegdotami ze świata artystycznego i literackiego.

Ważnym elementem w życiu literackim w Warszawie. Znajdują się w nich ciekawe i z humorem kreślone sylwetki ówczesnych znakomitości, przeplatane licznymi anegdotami ze świata artystycznego i literackiego.

Ważnym elementem w życiu literackim w Warszawie. Znajdują się w nich ciekawe i z humorem kreślone sylwetki ówczesnych znakomitości, przeplatane licznymi anegdotami ze świata artystycznego i literackiego.

Ważnym elementem w życiu literackim w Warszawie. Znajdują się w nich ciekawe i z humorem kreślone sylwetki ówczesnych znakomitości, przeplatane licznymi anegdotami ze świata artystycznego i literackiego.

Ważnym elementem w życiu literackim w Warszawie. Znajdują się w nich ciekawe i z humorem kreślone sylwetki ówczesnych znakomitości, przeplatane licznymi anegdotami ze świata artystycznego i literackiego.

Ważnym elementem w życiu literackim w Warszawie. Znajdują się w nich ciekawe i z humorem kreślone sylwetki ówczesnych znakomitości, przeplatane licznymi anegdotami ze świata artystycznego i literackiego.

Ważnym elementem w życiu literackim w Warszawie. Znajdują się w nich ciekawe i z humorem kreślone sylwetki ówczesnych znakomitości, przeplatane licznymi anegdotami ze świata artystycznego i literackiego.

Ważnym elementem w życiu literackim w Warszawie. Znajdują się w nich ciekawe i z humorem kreślone sylwetki ówczesnych znakomitości, przeplatane licznymi anegdotami ze świata artystycznego i literackiego.

Ważnym elementem w życiu literackim w Warszawie. Znajdują się w nich ciekawe i z humorem kreślone sylwetki ówczesnych znakomitości, przeplatane licznymi anegdotami ze świata artystycznego i literackiego.

Ważnym elementem w życiu literackim w Warszawie. Znajdują się w nich ciekawe i z humorem kreślone sylwetki ówczesnych znakomitości, przeplatane licznymi anegdotami ze świata artystycznego i literackiego.

Ważnym elementem w życiu literackim w Warszawie. Znajdują się w nich ciekawe i z humorem kreślone sylwetki ówczesnych znakomitości, przeplatane licznymi anegdotami ze świata artystycznego i literackiego.

Ważnym elementem w życiu literackim w Warszawie. Znajdują się w nich ciekawe i z humorem kreślone sylwetki ówczesnych znakomitości, przeplatane licznymi anegdotami ze świata artystycznego i literackiego.

Ważnym elementem w życiu literackim w Warszawie. Znajdują się w nich ciekawe i z humorem kreślone sylwetki ówczesnych znakomitości, przeplatane licznymi anegdotami ze świata artystycznego i literackiego.

Ważnym elementem w życiu literackim w Warszawie. Znajdują się w nich ciekawe i z humorem kreślone sylwetki ówczesnych znakomitości, przeplatane licznymi anegdotami ze świata artystycznego i literackiego.

Ważnym elementem w życiu literackim w Warszawie. Znajdują się w nich ciekawe i z humorem kreślone sylwetki ówczesnych znakomitości, przeplatane licznymi anegdotami ze świata artystycznego i literackiego.

Roboty publiczne do grudnia

Jak się dowiadujemy, roboty publiczne na terenie Białegostoku będą prowadzone do grudnia, przyczem stał zatrudnienia, wobec wyczerpania kredytów, będzie stopniowo redukowany.

Giełda książek szkolnych

W dn. 31 b. m. rozpoczyna się studenci w naszym mieście kupno i sprzedaż używanych podręczników szkolnych. Akcja ta wielce korzystna dla młodzieży szkół średnich i powszechnych zasługując na szczerze poparcie. W interesie młodzieży jest rychłe dostarczenie książek na sprzedaż.

Giełda książek szkolnych czynna będzie do 8 września od godz. 10 rano do 5-jej pp. Po zlikwidowaniu giełdy, książki nie odebrane w należyty terminie zostaną przekazane Polskiej Macierzy Szkolnej, a pieniądze — na Fundusz Obrony Narodowej.

Władysław Walter w Białymstoku

Nie wielu jest aktorów, którzy w wykwintnej formie potrafią dać maximum humoru i dowcipu. W tej garście na czoło wybija się Władysław Walter. Publiczność białostocka będzie miała możność podziwiać go w najnowszym jego programie w dniu 3 września w kinie teatrze „Świat” o godz. 8 m. 30 wiecz.

Władysław Walter wystąpi wraz ze swym wybitnym zespołem. Przedprzedaż biletów co dzień od godz. 4-jej w kasie kina.

Ku uwadze tańczącego Białegostoku!

Znany nauczyciel tańców i kompozytor M. SOKOŁOWSKI powrócił w dniach najbliższych uruchamia w nowoodrestaurowanym i komfortowo urządzonej lokalu przy Rynku Kościuszki 26 (1-sze piętro)

WZOROWA SZKOŁA TAŃCÓW

Otwarcie w dn. 1 września

„MODERN” DZIŚ 2 FILMY Ceny od 54 gr.

Przebojowy film Porywający dramat erotyczny
KOBIETA SZUKA MIŁOŚCI **DON JUAN**
Pocz. o godz. 6-jej

Dr. A. Adamowicz **Dr. J. WALEWSKI**
Weneryczna, niemowlę, skóra Choroby weneryczne, skóra i moczopłucna.
Białystok, ul. Marza, Pilsudskiego 17, ul. Sienkiewicza 14 m, 3, tel. 8-43
Godziny przyjęć: 9—11 i 4—7 wiecz.

Już jutro w kino-teatrze „ŚWIAT” uroczyste otwarcie sezonu wspaniałą komedią polską

MALY MARYNARZ